

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 marca 2015r.

Sąd Rejonowy w Wyszkanie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : Sędzia SR Tomasz Królik

Protokolant: st. sekr. sąd. Piotr Długoborski

w obecności Prokuratora Ewy Michałowskiej, Magdaleny Poleckiej, Małgorzaty Podleś

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2014r. , 29 stycznia 2015r., 02 marca 2015r. sprawy:

1. **P. S. (1)** s. A. i A. z d. Z., ur. (...) w M.,

oskarżonego o to, że w okresie czasu nie wcześniej niż w dniu 19.10.2012r. i nie później niż w dniu 02.11.2012r. w W. przyjął od K. Z. (1) pieniądze w kwocie 5.000 złotych, a ponadto w dniu 02.11.2012r. w W. pomógł K. Z. (1) w ukryciu pieniędzy w kwocie ponad 50.000 zł, o których to pieniądzach wiedział, że zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego,

to jest o czyn z art. 291 § 1 k.k.;

2. **M. G. (1)** s. E. i D. z d. W., ur. (...) w W.,

oskarżonego o to, że w dniu 02.11.2012r. w W. pomógł P. S. (1) w ukryciu pieniędzy w kwocie ponad 50.000 zł, o których to pieniądzach wiedział, że zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego,

to jest o czyn z art. 291 § 1 k.k.;

3. **R. S. (1)** s. H. i T. z d. K., ur. (...) w W.,

oskarżonego o to, że w nieustalonym okresie czasu nie wcześniej niż w dniu 19.10.2012r. i nie później niż w dniu 02.11.2012r. w W. przyjął od K. Z. (1) pieniądze w kwocie 30.000 zł, o których to pieniądzach wiedział, że zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego,

to jest o czyn z art. 291 § 1 k.k.

orzeka:

1. uznając, iż czyny zarzucone oskarżonym **P. S. (1)** i **M. G. (1)** stanowią wypadek mniejszej wagi kwalifikowany z art. 291 § 2 k.k. postępowanie karne w stosunku do tych oskarżonych na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. warunkowo umarza na okres próby 2 (dwóch) lat;

2. oskarżonego **R. S. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

3. zasądza ze Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego w Wyszkanie na rzecz adw. E. P. i adw. L. K. kwoty po 723,24 (siedemset dwadzieścia trzy 24/100) złote brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym P. S. (1) i M. G. (1) z urzędu;

4. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. oraz art. 624 § 1 k.p.k. oskarżonych P. S. (1) i M. G. (1) zwalnia od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu, zaś w stosunku do R. S. (1) na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty te przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Sygnatura akt II K 240/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. Z. (1) od kilku odpłatnie wykonywał prace porządkowe w warsztacie samochodowym M. K. (1). Czynił to wtedy, gdy nie popadał w ciągły alkoholowy. Właściciel warsztatu, w kotłowni, w małych słoikach trzymał pozwijane w rulon pieniądze. Na drugą połowę października 2012r. było ich 100.000 zł.

Bliżej nieokreślonego dnia drugiej połowy października 2012r. K. Z. (1) odnalazł ukryte słoiki z pieniędzmi i zabrał je ze sobą. Przestał przychodzić do pracy. Wszedł w ciąg alkoholowy. W końcu października zwołał do siebie siostrzeńca P. S. (1), który mieszkał wraz z matką na tej samej posesji co on, tylko w drugim domu. Kiedy siostrzeniec wszedł do jego domu, ten pokazał mu dużą ilość pieniędzy. Kiedy młodzieniec zapytał wujka, skąd ma taką ilość pieniędzy, ten odparł, że wygrał w lotka. Kiedy jednak siostrzeniec nie uwierzył, K. Z. (1) odparł, że nie w lotka, ale im mniej wie, tym lepiej dla niego. Następnego dnia K. Z. (1) podarował siostrzeńcowi kwotę 2300 zł na wyprawienie 18 urodzin. Oprócz tego kupił mu również ubrania. P. S. (1) dopytywał wujka o pochodzenie pieniędzy, ale ten wciąż odpowiadał mu, że im mniej wie, tym lepiej dla niego.

Po wizycie u wujka P. S. (1) spotkał na mieście swojego dobrego kolegę M. G. (1) i pokazał mu gotówkę, którą dostał od wujka. Kiedy M. G. (1) zapytał się go, skąd jego wujek je miał, ten odparł, że nie wie. P. S. (1) powiedział również, że wujek ma bardzo dużo pieniędzy, ale nie wie dokładnie ile. P. S. (1) spotkał się również z koleżankami A. O. (1) i A. B. (1). Z nimi również podzielił się tym, że jego wujek ma dużą sumę pieniędzy, a on nie wie skąd.

W dniu 30 lub 31 października 2012r. podczas wizyty P. S. (1) u wujka, ten powiedział mu, że pożyczył R. S. (1) 30 tys zł na remont dachu i żeby o tym pamiętał. P. S. (1) zapytał się wtedy wujka, czy te pieniądze, w których posiadaniu się znajduje nie pochodzą z przestępstwa, czy on nie będzie miał przez to jakiś problemów. Wujek zapewnił go, że nie.

W dniu 02 listopada 2012r. do M. K. (1) przyszedł znajomy, by pożyczyć piły motorowej. Wtedy coś tchnęło M. K., by zajrzeć do kotłowni i sprawdzić swoje pieniądze. Po sprawdzeniu stwierdził, że zostały skradzione. Ponieważ K. Z. (1) już od 1,5 tygodnia nie przychodził do pracy mimo, iż nie dostał wypłaty, a ponadto miał dostęp do pomieszczenia z pieniędzmi, M. K. (1) od razu pomyślał, że tylko on mógł mu je ukraść. Nie mówiąc nic nikomu zabrał ze sobą swojego pracownika M. A. i razem pojechali do Z.. Weszli do środka. K. Z. (1) był nietrzeźwy. Był u niego P. S. (1). Kiedy M. K. z M. A. weszli do środka, P. S. (1) wrócił do swojego domu. Przebywała w nim A. B. (1). Między M. K. (1) a K. Z. (1) wywiązała się rozmowa. M. K. (1) powiedział do K. Z. (1), że on wie, o co chodzi. Ten odparł, że nie wie. Wtedy K. powiedział, żeby się chwilę zastanowił!. Zaczęli się przekrzykiwać, wymieniać zdania. Za chwilę przyszedł P. S. (1) sprawdzić co się dzieje. K. Z. (1) zaprzeczał, aby ukraść M. K. żadnych pieniędzy. Kiedy P. S. (1) to usłyszał, pomyślał, że te pieniądze, które miał wujek należą do M. K. i ponownie wrócił do swojego domu. M. K. (1) odparł, że skoro nie chce gadać, to zadzwoni na Policję, co za chwilę uczynił. P. S. (1) po powrocie do domu wyjął pudełko po telefonie. W pudełku znajdowały się pieniądze pozwijane w ruloniki i owiązane gumką. Pozdejmował gumki i gotówkę rozłożył pokazując ją A. B. (1). Następnie włożył pieniądze do portfela. Następnie razem z koleżanką wyjechali rowerami na miasto spotkać się ze znajomymi.

Po przybyciu policjantów jeden z funkcjonariuszy wszedł do domu K. Z. (1) i zapytał się go, czy miał związek z kradzieżą pieniędzy i piły motorowej M. K. (1). Odpowiedział, że nic nie wie na temat pieniędzy, a piły motorowej K. pożyczył mu do pocięcia drzewa. K. rozpoznał tę pilę, leżała przed domem i przyznał, że pożyczył ją Z.. Podczas rozmowy z funkcjonariuszem K. Z. (1) cały czas zaprzeczał, aby wziął pieniądze M. K.. Rozpłakał się i powiedział, że jest wdzięczny M. K., bo on dając mu pracę, wyciągnął go z dolka. K. Z. (1) powiedział również, że nigdy by czegoś takiego M. K.

nie zrobił. Powiedział jeszcze, żeby M. K. rozejrzał się wśród swoich pracowników. Funkcjonariusze, M. K. (1) i jego pracownik opuścili dom Z..

Po ok. 40 min P. S. (1) wrócił do domu. Wziął pieniądze w kwocie 3000 zł i napisał do M. G. (1), że zaraz przyjedzie do niego do domu. Zaraz przyjechał. Wyjął zabrane pieniądze twierdząc, że dostał je od wujka i poprosił kolegę o ich przechowanie. Ten zgodził się i położył je do szuflady pod schodami. Następnie P. S. (1) pojechał do wujka. Kiedy zajechał na posesję, K. Z. (1) wracał z końca działki, był mocno roztrzęsiony. Znajdował się pod wpływem alkoholu. Po pytaniu siostrzeńca, co się dzieje stwierdził, że była u niego Policja, robili przeszukanie, szukali pieniędzy. Następnie K. Z. (1) wziął go do swojego pokoju, gdzie pod kołdrą miał rozłożoną dużą ilość pieniędzy. Wtedy powiedział siostrzeńcowi, aby coś z tym zrobił, żeby dał pieniądze koledze na przetrzymanie, albo schował do pieca w jego starym domu w piwnicy. Naciskał również żeby szybko to zrobił, bo ktoś może ich nakryć. Wtedy P. S. (1) część z tych pieniędzy wsadził do jednej kieszeni własnej kurtki. Pozostałą część K. Z. (1) umieścił siostrzeńcowi w drugiej kieszeni.

Wtedy P. S. (1) zadzwonił do M. G. (1) z prośbą o spotkanie pod Centrum (...) w W.. M. G. (1) pojechał samochodem. P. S. (1) rowerem. Spotkali się. P. S. (1) wsiadł do samochodu G. i powiedział mu o pieniądzach i o tym, co powiedział mu wujek. Następnie pojechali do M. G. do domu. P. S. (1) wyłożył pieniądze, które miał w kurtce. Było 5, 6 rolek, jedna była rozwinięta. P. spytał się kolegi, czy może te pieniądze zostawić u niego, bo u wujka ktoś był, a wujek chciał, by on te pieniądze gdzieś ukrył. Do kwoty, która została ukryta już pod schodami dołożyli jeszcze 2500 zł. P. S. (1) dał M. G. jeszcze 300 zł za przysługę. On nie chciał tych pieniędzy, ale w końcu schował je z pozostałymi. M. G. (1) nie chciał przechować tej dużej sumy w domu, więc zaproponował, by pieniądze, zgodnie z zaleceniami K. Z. (1), ukryć w piecu w starym domu P. S. (1).

P. S. (1) zgodził się i obydwaj samochodem M. G. pojechali na posesję P.. Tam P. porozmawiał chwilę z wujkiem. Po rozmowie P. S. (1) powiedział do M. G. (1), żeby z tego worka z dużą sumą pieniędzy wyjął 1000 zł dla A. O. (1) i B.. M. G. (1) poszedł do samochodu. Następnie odłożył 1000 zł, wziął resztę i poszli z P. S. (1) do piwnicy. Tam w plastikowej torbie ukryli pieniądze w wysokości 51.300 zł w piecu. Torbę przysypali popiołem. Po wyjściu z piwnicy M. G. (1) został na działce, a P. S. (1) wszedł jeszcze do wujka porozmawiać. W trakcie tej rozmowy przyszła do nich M. S. (1) – córka R. S. (1). Spytała się P. S. (1), czy jej ojciec ma przyjść do Z.. P. skonsultował to z wujkiem, a następnie otworzył drzwi i powiedział M. S. (2), że wujek jest pijany i idzie spać. Następnie ok. 19:00 P. S. (1) i M. G. (1) pojechali pod piekarnię, gdzie siedziały ich koleżanki A. O. (1), A. B. (1) i A. O. (2). Chłopacy byli bardzo zdenerwowani. Mówili koleżankom, że mają bardzo dużo pieniędzy od P. wujka. P. S. (1) powiedział do A. O. (1), że jego wujek zrobił jakiś przekręt tam gdzie pracuje i dlatego ma większą ilość gotówki. Postanowili też, że zamówią kebaby i pójdą do M. G. (1) je zjeść i spędzą u niego trochę czasu. W trakcie drogi P. S. (1) dał A. O. (1) na przechowanie 1000 zł. Spytał również O. B. czy nie przechowa mu 300 zł. Ta zgodziła się, ale ponieważ nie miała gdzie ich schować, dała pieniądze A. O. (1).

Kiedy doszli do domu M. G. (1) zjedli kebaby. O godz. 22:21 P. S. (1) z telefonu komórkowego wujka otrzymał smsa: P. biez KASE bo u mnie byli psy nie dzwoń i jedz POD HERB TAM ZOSTAW PIENIAZKI ZA 15 MINUT". P. S. (1) zaczął dmyślać się, że to nie pisze jego wujek, ponieważ on nigdy nie pisał sms-ów. Odpisał wówczas na nr wujka: „ jakie pieniądze?”, i za chwilę wysłał drugiego smsa : „jaka kase?”. O 22:26 trzymał dwa smsy z tą samą treścią: „ Idz do wujka i się dowiesz za 30 min ma być kasa jak nie to skączysz jak wujek”. Wówczas P. S. (1) odpisał: „ co się stało? O co chodzi?”. Nie uzyskując odpowiedzi napisał ponownie: „ Wujek? Nie mam nic pozyc już”. Uzyskał odpowiedź: „ O hajs chodz się dowiedz ostatni raz pisze”. P. S. (1) odpisał: „ Co nie rozumiem cie. Pijany jesteś. Przecież nie jestem w W. i zresztą nie mam pieniędzy nie pożyczę ci”. Towarzystwo się rozeszło. Zostali tylko M. G. (1) i P. S. (1), który bał się wracać na noc domu. Zapytał kolegi, czy może u niego przenocować. M. G. (1) poszedł do swojej matki i spytał czy P. może spać u nich, bo dostał smsa z pogrózkami i boi się wracać do domu. P. S. (1) zadzwonił do swojej matki i oznajmił jej, że przenocuje u M. G. (1).

W dniu 03 listopada 2012r. rano P. S. (1) wrócił do swojego domu. M. G. (1) poszedł do swojej matki z prośbą o przechowanie pieniędzy P. S. (1). Podał, że P. dostał je od swojego wujka. Ta zgodziła się, położyła pieniądze do szafki pod oknem w sypialni. Ok. godz. 11:00 P. S. (1) poszedł do swojego wujka do domu. Kiedy wszedł K. Z. (1) nie żył. Wtedy młodzieniec pobiegł do domu do matki, zadzwonił na Policję. W dniu 03 listopada 2012r. A. O. (1) na skutek

wiadomości o zatrzymaniu P. S. (1) i inicjatywny jej koleżanki A. B. (1) na W. umówiła się z A. S. (1) i przekazała mu pieniądze w kwocie 1300 zł z prośbą o przechowanie. Powiedziała, że są to pieniądze P. S. (1). Pieniądze przekazała w portmonetce. W dniu 03 listopada 2012r. o godz. 20.50 znaleziono u M. G. (1) w domu pieniądze w ilości 5500 zł. W tym samym dniu przeszukano pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze P. S. (1) i znaleziono pieniądze w kwocie 51.300 zł. W dniu 04 listopada 2011r. odbyło się kolejne przeszukanie u M. G. (1). Znaleziono wówczas u niego w domu kwotę 800 zł. Łącznie odzyskano kwotę 58.900 zł

Sąd dokonał rekonstrukcji powyższego stanu faktycznego w oparciu o następujące dowody:

osobowe: wyjaśnienia oskarżonych: P. S. – z k. 592-592v. i {k.196av.-196c} w zw. z k. 592; wyjaśnienia M. G. – k.592 i {k.204-205} w zw. z k.591v.; wyjaśnienia R. S. – {k.213-k.214 w zw. z k.591v.}; zeznania śwł.: A. Z. – k.615v. i {k.15v.-k.17} w zw. z k.615v.; P. G. – k.612v –k.613 i {k.54v.-k.55} w zw. z k.613; R. U. – {k.56v.-k.57} w zw. z k.613; M. S. (3) – k.613-k.613v. i {k.136-136v.} w zw. z k. 613v.; M. K. – k.614-k.615 i {k.87-89} w zw. z k.614v. oraz {k.344-k.345} w zw. z k.615; D. G. – {k.100v. – k.101} w zw. z k.639; A. O. – k.616v. i {k.112v.-113v.} w zw. z k.616v.; A. B. –k.616v.-k.617 i {k.114-k.116} w zw. z k.616v.; A. S. – k.638v. i k. 117v. w zw. z k.638v.; Z. B. – {k.131v.-132} w zw. z k.616; M. A. – k.616 – k.616v. i {k.149v.-150} w zw. z k. 617; M. S. (1) – k.613v.–k.614 i {k.83v.- k.85 i k.157-158} w zw. z k.614; A. O. – k.178v.; **nieosobowe:** oględziny miejsca – k.6-9; oględziny telefonu P. S. – k.91-93v.; przeszukanie domu M. G. – k.97-99; oględziny i zatrzymanie rzeczy – k. 124-125; 118-120; zatrzymanie – k.133-134; materiał poglądowy – k.282-286 i k.303-306.

Wyjaśnienia P. S. (1).

P. S. (1) w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k.196Av.) Wyjaśnił, że w ostatnim tygodniu października 2012r. zauważył, że wujek ma bardzo dużo pieniędzy. Kiedy zapytał się go, skąd, ten odparł, że wygrał w lotka. Kiedy siostrzeniec nie uwierzył, ten odparł, że im mniej wie tym lepiej dla niego. Następnego dnia dostał od wujka 2300 zł żeby wyprawił urodziny. Wujek zrobił mu też zakupy ubraniowe. K. Z. (1) był w ciągu alkoholowym. P. S. (1) dopytywał wujka o pochodzenie pieniędzy, ale ten odpowiadał, że im mniej wie tym lepiej. Ok. 30 lub 31 października 2011r. wujek powiedział mu, że pożyczył R. S. (1) 30 tys zł na remont dachu i żeby o tym pamiętał. Był napalić wujkowi w piecu jak przyjechali M. K. (1) i M. A.. W domu była u niego A. B.. to postanowił sprawdzić, co oni chcieli od wujka. Słyszał, jak wujek mówił do K., że nie ukradł mu żadnych pieniędzy. Wtedy pomyślał, że pieniądze, które miał wujek, są K.. Pojechał na miasto spotkać się ze znajomymi. Wrócił rowerem do domu, poszedł do wujka, ten wracał z końca działki i był mocno roztrzęsiony. Znajdował się pod wpływem alkoholu. Stwierdził, że była u niego Policja, robili przeszukanie i szukali pieniędzy, wziął siostrzeńca go do swojego pokoju, pod kołdrą miał ok. 60.000 zł. Wujek powiedział mu, aby coś z tym zrobił, żeby dał pieniądze koledze na przetrzymanie, albo schował do pieca w jego starym domu w piwnicy. Część pieniędzy wsadził do jednej kieszeni kurtki do drugiej pchał mu je wujek. Zadzwoił do M. G. (1) i umówił się z nim przy (...). Wsiadł do jego samochodu i powiedział mu o pieniądzach i o tym, co powiedział mu wujek. Pojechali do niego do domu. Wyłożył pieniądze, było niecałe 60.000 zł. Zostawili u M. ok. 5000 zł, w tym 2000 zł, które wcześniej dostał od wujka. Schowali je pod schodami. Z pozostałą kwotą pojechali z M. do domu S.. Schowali pieniądze do pieca. Z tych pieniędzy wziął ok. 1000 zł. M. został na działce. On poszedł do wujka. W tym czasie przyszła M. S. (2) spytać, czy ma przyjść jej tata. Odparł żeby nie przychodził, bo wujek idzie spać. Pojechali z G. na miasto. Na mieście dał O. O. 1000-1200 zł. Mówił jej wcześniej, że ma pieniądze od wujka. U M. dostał sms-y z nr telefonu wujka. Zadzwoił od matki, powiedzieć, że będzie nocować u M.. Kiedy wrócił do domu, do wujka poszedł dopiero koło godz. 11.00. Wtedy, gdy wujek powiedział mu pożyczce dla S., oskarżony zapytał się wujka, czy te pieniądze nie pochodzą z przestępstwa, czy on nie będzie miał przez to jakiś problemów. Wujek zapewnił go, że nie.

W postępowaniu przed Sądem oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu ale sprostował, że nie wiedział, że te pieniądze pochodzą z czynu zabronionego. Snuł jedynie domysły w tym zakresie. (k.592-592v.). Potwierdził wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego. Podał, że dopiero po wizycie Policji zaczął podejrzewać, że pieniądze nie pochodzą z wygranej w lotka. W momencie kiedy chował pieniądze wiedział, że K. ich poszukuje.

Wyjaśnienia M. G. (1).

Oskarżony M. G. (1) w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k.204-205). Podał, że 2 tygodnie przed przesłuchaniem spotkał P. S. (1) na mieście. Ten pokazał mu wtedy 2000 zł w portfelu, które dostał od swojego wujka. S. powiedział, że wujek ma bardzo dużo pieniędzy, ale nie wiedział dokładnie ile. Pytał się G., co ma z nimi zrobić. Oskarżony odparł, żeby trzymał tę kasę w depozycie. P. S. (1) mówił, że wujek dał mu na 18 urodziny i na prawo jazdy, a jutro mają iść kupić telefon komórkowy dla wujka. Oskarżony wyjaśnił również, że 02 listopada 2011r. P. napisał do niego, że przyjedzie. Zaraz przyjechał, i wyjął z portfela 3000 zł twierdząc, że dostał te pieniądze od wujka. Poprosił G. o ich przechowanie. Ten zgodził się i położył je do szuflady pod schodami. P. gdzieś pojechał. Za 1,5 godz. spotkali się pod (...), pojechali do G. do domu. Wtedy P. wyjął z kurtki dużą sumę pieniędzy w zwitkach, 5- 6 rolek, jedna była rozwinięta. P. spytał, czy może te pieniądze zostawić u niego, bo u wujka ktoś był, a wujek chciał, by P. te pieniądze gdzieś ukrył. P. chciał, by do tych 2000 zł, które już zostały ukryte pod schodami dolożyć jeszcze 2500 zł., z tych nowo przyniesionych. Dał G. jeszcze 300 zł za przysługę. Ten nie chciał pieniędzy, ale w końcu schował je z pozostałymi. Nie chciał przechować tej dużej sumy. Zaproponował więc by przechować ją w piecu w starym domu. Pojechali obydwaj na posesję P.. Tam P. rozmawiał z wujkiem, po rozmowie powiedział do G., żeby z tego worka z dużą sumą pieniędzy wyjąć 1000 zł dla A. O. (1) i B.. Poszedł do samochodu po pieniądze, odłożył 1000 zł i poszli do piwnicy. Tam ukryli kasę w piecu i przykryli popiołem. Następnie pojechali pod piekarnię, gdzie siedziały O. O. i O. B.. 19.30 wyszedł na miasto. Poszli do niego z towarzystwem do domu, zamówił kebaby. Kiedy byli już w domu P. dostał sms-y z nr wujka, że ma przynieść pieniądze na herb, bo skończy jak wujek. S. został wtedy u G. na noc.

W postępowaniu przed Sądem oskarżony nie przyznał się jedynie do tego, że wiedział, że pieniądze pochodzą z czynu zabronionego. (k.591v.). Potwierdził wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego. Stwierdził, że dopiero po sms-ach, które otrzymał P., zaczęli domyślać się co do nielegalności tych pieniędzy.

Wyjaśnienia R. S. (1).

Oskarżony R. S. (1), ani w postępowaniu przygotowawczym(k.213), ani sądowym (k.591v.) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu W fazie przygotowawczej wyjaśnił, że nigdy w życiu nie brał od Z. pieniędzy, nie tylko tych 30.000 zł, ale żadnych. To było w drugą stronę, że to on go utrzymywał, karmił, że to jeszcze Z. był mu winien za zakupy. Na remont dachu zbierają pieniądze już cały rok, to spora inwestycja. Jak widział, że była Policja u Z., i później jak córka zobaczyła, że świeci się u niego światło, wysłał ją do niego, żeby spytała czy ma przyjść, czy czegoś nie potrzebuje. W postępowaniu przed Sądem oskarżony odmówił składania wyjaśnień. Potwierdził wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego.

Sąd zważył, co następuje:

Zasadniczo materiał dowodowy dotyczący odpowiedzialności oskarżonych P. S. (1) i M. G. był bezsporny. Wyjaśnienia tych oskarżonych wzajemnie się uzupełniały, zazębiały i pokrywały, a nadto znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków wymienionych pod stanem faktycznym sprawy. Był wprawdzie pewien fragment wyjaśnień tych oskarżonych, który idealnie nie korelował ze sobą, jak choćby kwestia mechanizmu dokładania pieniędzy, które zostały znalezione w domu M. G. (1). Ostatecznie jednak mechanizm ten i tak doprowadzał do wyliczenia kwoty, która została znaleziona w domu M. G. (1). Należy z tego wywieść, że rozbieżność ta nie została stworzona celowo. Wynikała ona raczej z niepamięci, czy po prostu skupienia się w wyjaśnieniach na innych istotnych fragmentach zdarzeń z dnia 02 listopada 2012r. Ostatecznie wersje te zasługiwały, aby dać im wiarę. Wyjaśnienia tych oskarżonych znalazły potwierdzenie również w dowodach o charakterze obiektywnym tj. przeszukaniach, w trakcie których w miejscach podanych przez oskarżonych, zostały znalezione ukryte przez nich pieniądze. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków A. B. (1) i A. O. (1) z postępowania przygotowawczego. Natomiast zeznaniom tych świadków z postępowania sądowego, Sąd dał wiarę jedynie w zakresie, który nie był sprzeczny z zeznaniami tych świadków złożonymi w postępowaniu przygotowawczym. Zeznania tych świadków z postępowania sądowego, w których zaprzeczyli pewnym fragmentom swoich zeznań z fazy przygotowawczej, były ewidentnie nastawione na udzielenie pomocy oskarżonym, swoim dobrym kolegom. Świadkowie podpisali protokoły swoich przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym. Potwierdzili więc, zgodzili się z taką treścią zeznań jaka została wpisana do protokołu. Poza tym świadkowie pierwsze zeznania składali spontanicznie, „na gorąco”, nie mieli czasu na konsultację ich treści z oskarżonymi. W przeciwieństwie do zeznań

składanych przed Sądem, kiedy mieli wystarczająco dużo czasu na konsultację ich treści. Rzucające się w oczy było to, że komentowani świadkowie zaprzeczyli akurat tym fragmentom swych zeznań z fazy przygotowawczej, które zaprzeczały twierdzeniom oskarżonych złożonym przed Sądem. Chodziło to twierdzenie, że nie mieli świadomości, że pieniądze pochodzą z przestępstwa. Przedmiotowe zaprzeczenie nie było zdaniem Sądu przypadkowe i ewidentnie zabieg ten korespondował z przyjętą przez tych oskarżonych linią obrony. W zakresie uznanym przez Sąd za wiarygodny zeznania tych osób korespondowały z wyjaśnieniami oskarżonych. Oskarżeni nie przyznali się jedynie do tego, że wiedzieli, że pieniądze pochodziły z przestępstwa. Zatem do pozostałych treści zarzutów przyznali. Sformułowania o nie przyznawaniu się do świadomości nielegalności gotówki Sąd nie potraktował jako wyjaśnienia, a jedynie kwestię, która podlegać będzie ocenie w części uzasadnienia dotyczącej wyjaśnieniu podstawy prawnej wyroku.

Sąd dał wiarę zeznaniom wszystkich zawnioskowanych w akcie oskarżenia świadków. Zeznania tych osób korespondowały ze sobą, wzajemnie się pokrywały i uzupełniały. Znalazły potwierdzenie w oględzinach miejsc, oględzinach telefonów komórkowych, a więc dowodach o charakterze obiektywnym.

Odnosnie oskarżonego R. S. (1) podnieść należy, co następuje. Jediną dowodową podstawą postawienia temu oskarżonemu zarzutu było wyjaśnienie oskarżonego P. S. (1) z k.196Av, że Ok. 30 lub 31 października 2011r. K. Z. (1) powiedział mu, że pożyczył R. S. (1) 30 tys zł na remont dachu i żeby o tym pamiętał. Sąd oraz obrońca R. S. (1) dopytywał o tę kwestię. Oskarżony P. S. (1) nie posiadał większej wiedzy aniżeli te słowa usłyszane od wujka 30 lub 31 października 2011r. Brak jest podstaw, by wyjaśnieniom oskarżonego P. S. (1) odmówić wiary w tym zakresie. Z wyjaśnień oskarżonego R. S. (1) i zeznań jego żony i córki wynikało, że R. S. (1) i K. Z. (1) żyli w bardzo dobrych relacjach. Córka oskarżonego R. S. zwracała się do K. Z. (1) per „wujek”. Poza tym R. S. (1) pomagał K. Z., kupował mu jedzenie, wspomagał go finansowo. Widząc Policję pod domem sąsiada miał podstawy, by wysłać swoją córkę do „wujka”, by spytała, czy R. S. ma do niego przyjść.

K. Z. (1) w zamian za tę pomoc i okazane mu serce mógłby mieć oczywiście motyw w tym, by odwdzińczyć się R. S. (1) za okazane przez niego serce. K. Z. wiedział też, że R. S. nosi się z zamiarem wymiany dachu. Poza tym pieniędzy zostało skradzionych 100.000 złotych. Natomiast w postępowaniu zabezpieczona została kwota 58.900 zł. Zatem różnica pomiędzy kwotą skradzioną, a odzyskaną może wskazywać, że kwota 30.000 zł mogła zostać rozdysponowana przez pożyczanie jej R. S. (1). Jednak są to tylko domysły. Skazanie nie może opierać się jednak na domysłach, lecz na faktach. Poza tym jednym zdaniem wypowiedzianym przez P. S. (1) w swych wyjaśnieniach, żaden dowód zgromadzony w aktach sprawy, ani osobowy jak zeznania żony i córki oskarżonego R. S., ani obiektywny jak przeszukanie nie wykazały, by R. S. (1) otrzymał od K. Z. (1) kwotę 30.000 zł. Żaden remont dachu nie został u R. S. (1) przeprowadzony.

Trzeba mieć również na uwadze, że K. Z. (1) nie był osobą wiarygodną. Do końca, nawet po wizycie Policji, nie przyznał się siostrzeńcowi, że ukradł pieniądze M. K., choć można się było tego domyślać na pierwszy rzut oka. Po drugie, w okresie poprzedzającym wizytę M. K., K. Z. znajdował się w ciągu alkoholowym. Mógł on realizować jakiś plan związany z zabezpieczeniem łupu, o którym jedynie on sam mógł wiedzieć. Miał świadomość, że trzeba było skradzione pieniądze gdzieś ukryć. Po trzecie, kiedy do K. Z. przyjechali funkcjonariusze Policji, jak zeznał jednej z nich, K. Z. rozplakał się twierdząc, że nie mógłby zrobić czegoś takiego M. K., bo ten wyciągnął go z dołka. K. Z. (1) potrafił więc dobrze odegrać rolę niewinnej osoby, choć wina za kradzież pieniędzy, jak wynika z materiału dowodowego, ewidentnie leżała po jego stronie. Te wszystkie okoliczności nie czynią w ocenie Sądu K. Z. jako wiarygodnej osoby. I taka osoba sformułowała, jak podał oskarżony P. S. (1) zdanie, stanowiące w niniejszej sprawie fundament zarzutu postawionego R. S. (1).

Zadnie to zostało sformułowane w dziwny sposób. Oto K. Z. (1) stwierdził w prawdzie, że pożyczył S. na remont dachu, ale dodał żeby P. S. (1) o tym pamiętał. Zastanawiające było, dlaczego Z. kazał siostrzeńcowi o tym pamiętać. Nie sposób tego w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć. Przecież to K. Z. był wg tego zdania pożyczkodawcą, więc on sam najlepiej by wiedział komu pożyczył, ile i na co. Bez sensu było nakładanie na siostrzeńca obowiązku pamiętania o tej pożyczce. Być może K. Z. (1) nosił się z zamiarem pożyczania R. S. tych pieniędzy, i dlatego, choć w czasie przeszłym

dokonanym, użył takiego zdania w stosunku do siostrzeńca. K. Z. był w kilkudniowym ciągu alkoholowym, nie żyje. Brak więc możliwości weryfikacji, co autor tego zdania miał na myśli.

Nikt nie nachodził R. S. (1), aby oddał pieniądze pożyczone od Z.. W przeciwieństwie do P. S. (1), który ewidentnie w dniu 02 listopada 2012r. otrzymał sms-y z nr telefonu K. Z. (1), żeby oddał „hajs na herbie bo skończy jak wujek”. Oznacza to, że K. Z. (1) musiał dobrowolnie lub niedobrowolnie powiedzieć autorowi tych smsów, komu oddał pieniądze, albo równie dobrze mógł planować samobójstwo i sam napisać te sms-y. W ocenie Sądu prędzej ujawniłby „pytającemu” R. S. (1) niż syna swojej rodzonej siostry. Skoro ujawnił syna swojej rodzonej siostry, a nie sąsiada, należy z tego wywieść wniosek, że ujawnił tylko tę osobę, której przekazał pieniądze M. K.. R. S. (1) kategorycznie wykluczył sytuację, by ktoś się z nim kontaktował, czy osobiście, czy telefonicznie celem zwrotu pieniędzy. Zatem jest to argument ewidentnie świadczący o tym, że K. Z. żadnych pieniędzy mu nie pożyczał.

Sąd przesłuchał córkę i żonę oskarżonego R. S. i zaden z tych świadków nie dostarczył takich informacji, które dałyby podstawy do snucia choćby domysłów o przyplywie znacznej ilości gotówki. R. S. i jego żona prowadzili własne działalności gospodarcze. Może nie zarabiali zbyt dużo, to jednak wystarczająco tyle, że dało się jeszcze z tego coś odłożyć. Poza tym remont dachu nie wymagał natychmiastowej naprawy. Od tego czasu dach nie został wymieniony.

Sąd uznał, że to jedno zdanie, które P. S. (1) usłyszał od wujka było niewystarczające do uznania, że R. S. (1) dopuścił się czynu zarzuconego mu w akcie oskarżenia. Sąd obdarzył wiarą wyjaśnienia tego oskarżonego w całości jako potwierdzonym wiarygodnymi zeznaniami M. i M. S. (1). Dlatego wobec R. S. (1) Sąd wydał orzeczenie uniewinniające.

Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

P. S. (1) stanął pod zarzutem tego, że w okresie czasu nie wcześniej niż w dniu 19.10.2012r. i nie później niż w dniu 02.11.2012r. w W. przyjął od K. Z. (1) pieniądze w kwocie 5.000 złotych, a ponadto w dniu 02.11.2012r. w W. pomógł K. Z. (1) w ukryciu pieniędzy w kwocie ponad 50.000 zł, o których to pieniądzach wiedział, że zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego, tj. popełnienia czynu z art. 291 § 1 k.k.

M. G. (1) stanął pod zarzutem tego, że w dniu 02.11.2012r. w W. pomógł P. S. (1) w ukryciu pieniędzy w kwocie ponad 50.000 zł, o których to pieniądzach wiedział, że zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego, tj. popełnienia przestępstwa z art. 291 § 1 k.k.

R. S. (1) stanął pod zarzutem tego, że nieustalonym okresie czasu nie wcześniej niż w dniu 19.10.2012r. i nie później niż w dniu 02.11.2012r. w W. przyjął od K. Z. (1) pieniądze w kwocie 30.000 zł, o których to pieniądzach wiedział, że zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego, to jest popełnienia czynu z art. 291 § 1 k.k.

Ustalony w sprawie stan faktyczny dał kategoryczne podstawy, by przyjąć, że oskarżeni P. S. (1) i M. G. (1) dopuścili się zarzucanych im czynów. Oskarżeni zakwestionowali z zarzutów jedynie to, że wiedzieli, że ukrywane (w przypadku obydwu oskarżonych) i przyjęte (w przypadku P. S. (1)) pieniądze pochodziły z przestępstwa. P. S. (1) do czasu przyjazdu M. K. (1) do K. Z. (1) na podstawie towarzyszących okoliczności z całą pewnością powinien przypuszczać, że pieniądze, które przyjął od wujka nie były legalne. K. Z. (1) był samotnie mieszkającym alkoholikiem. Jego siostra odłączyła mu prąd, gdyż nie płacił za korzystanie z niego. To on sam wymagał pomocy innych osób. Zarobione pieniądze przeznaczał na alkohol, popadał w ciągi alkoholowe. Każdy przyływ gotówki, a już szczególnie tak znaczny jak nastąpił w skutek kradzieży pieniędzy M. K. powinien u obserwatora tego przyływu wzbudzić uzasadnione podejrzenia. Zresztą P. S. (1) sam przyznał w swoich wyjaśnieniach, że cały czas dopytywał wujka, skąd ma pieniądze, a ten odpowiadał mu, że im mniej wie tym lepiej dla niego. Użycie takiego zwrotu ewidentnie już powinno nie pozostawiać u P. S. (1), i w ocenie Sądu nie pozostawiało złudzeń, co do legalności pochodzenia gotówki. Sytuacja całkowicie zmieniła się po przyjeździe M. K. (1) do domu K. Z. (1). P. S. (1) usłyszał wtedy, jak wujek powiedział do M. K., że nie ukradł mu żadnych pieniędzy. Wtedy, jak sam P. S. (1) podał w swych wyjaśnieniach, po tych słowach domyślił się, że te pieniądze, którymi władał wujek są K.. Zaraz potem widział funkcjonariuszy Policji pod domem wujka. Policja przyjeżdża wtedy, gdy dzieje się coś niezgodnego z prawem. W takich okolicznościach oskarżony P. S. (1) miał już pełną świadomość nielegalności tych pieniędzy. Przyjmując najpierw pieniądze działał w zamiarze

ewentualnym, a ukrywając je w zamiarze bezpośrednim. Zdając sobie z tego sprawę nie zgłosił się na Policję, ani do K., tylko namówiony przez wujka zwerbował M. G. (1) i poszli ukryć gotówkę. Wykorzystując bardzo dobrą relację koleżeńską z M. G. (3) zwerbował go do tego, by on również pomógł mu w jej ukryciu. M. G. (1) wiedział z ust P. S. (1), że u jego wujka był M. K. (1), a zaraz policja, miał pełen obraz sytuacji. On również miał więc pełną świadomość nielegalności pochodzenia pieniędzy, w których ukryciu w piecu zgodził się pomóc. Sam sposób ukrycia pieniędzy (w piwnicy, w starym piecu, w popiele), ewidentnie potwierdza w działaniu oskarżonych zamiar bezpośredni.

Uznanie za wypadek mniejszej wagi

Sąd uznał czyny oskarżonych P. S. (1) i M. G. (1) za wypadek mniejszej wagi. Zgodnie z doktryną i judykaturą wypadek mniejszej wagi ma miejsce wówczas, gdy zostały zrealizowane znamiona przestępstwa typu podstawowego, a ponadto istnieją dodatkowe specyficzne okoliczności implikujące konieczność łagodniejszego spojrzenia na sprawcę czynu i sam czyn. Decydują o tym okoliczności zarówno natury podmiotowej, jak i przedmiotowej. Przesłanki podmiotowe to cel, pobudki, motywy działania, rodzaj i postacie winy, nagłość zamiaru, możliwość uświadomienia sobie indywidualnych i społecznych skutków czynu. Elementy przedmiotowe to rodzaj naruszonego dobra, charakter i rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób, czas i miejsce popełnienia czynu. Należy do tego dodać, że nie ma podstaw do nieuwzględnienia przy ocenie zdarzenia jako wypadku mniejszej wagi właściwości i warunków osobistych sprawcy, uprzedniej jego karalności. Wysokość kwoty, której udzielona została pomoc w ukryciu, nie stanowi kryterium decydującego (patrz: Praktyczny Komentarz do Kodeksu Karnego pod red. Romana Górala, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Wa-wa 1998r., str.363-364.).

Oskarżeni P. S. (1) i M. G. (1) w datach czynów mieli skończone 18 lat. P. S. (1) był kilka dni po 18 urodzinach. M. G. (1) 18 urodziny obchodził 7 miesięcy wcześniej. Osoby w tak młodym wieku, a w dodatku mężczyźni, spełniają wprawdzie przesłankę wieku czyniącą ich zdolnymi do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Jakkolwiek bezsprzecznie brak im było dojrzałości życiowej, pozwalającej na pełną ocenę zaistniałej sytuacji. Tylko taka ocena mogłaby stanowić podstawę do czynienia im zarzutu nieposłuchu normie prawnej z wszelkimi konsekwencjami. Osoby w tak młodym wieku nie są zdolne w pełni zrozumieć tego, co się dzieje, w tym także ocenić konsekwencji swego działania. W ocenie Sądu oskarżeni nie byli zdolni, żeby sobie poradzić z zaistniałą sytuacją tak jak dojrzały intelektualnie i emocjonalnie człowiek. Powyższe okoliczności oczywiście nie uwalniały oskarżonych od przypisania im winy za popełnione czyny, ale implikują konieczność spojrzenia na nich i ich czynu łagodniejszym, niż normalnie okiem. Oskarżeni nie byli karani sądownie, mają nieposzlakowaną opinię w szkole. Incydent z ukrywaniem pieniędzy jawi się więc jako jednorazowy wypadek uzasadniony okolicznościami zdarzenia. Trzeba mieć na uwadze, że udzielenie pomocy w ukrywaniu pieniędzy nie nastąpiło za żadną korzyść materialną. Oskarżeni nie żądali zapłaty za udzielenie pomocy. Pobudki ich działania wynikały z bliskich relacji z osobami, którym pomagali i emocji. P. S. (1) pomagał swojemu wujkowi nałogowemu alkoholikowi, któremu przychodził napalić w domu, interesował się jego losem. M. G. (1) pomagał bardzo dobremu koledze P. S. (1), z którym miał relację wykraczającą poza ramy zwykłej znajomości. To czynniki emocjonalne wpłynęły na to, że oskarżeni zgodzili się na udzielenie pomocy w ukryciu pieniędzy. Na łagodniejsze potraktowanie czynów oskarżonych miało wpływ wypełnienie przez nich znamion paserstwa, ale nie tych, które ocenia się najsurowiej tj. nabywanie, ale te pozostałe w kolejności – „przyjęcie”, „pomoc do ukrycia”. Poza tym jeśli chodzi o P. S. (1) to jego świadomość nielegalności pochodzenia pieniędzy zmieniała się w czasie. Do przyjazdu M. K. do jego wujka, oskarżony ten mógł na podstawie towarzyszących okoliczności jedynie przypuszczać, że wujek zrobił jakiś „przekręt” i w ten sposób wejść w posiadanie dużo większej ilości gotówki niż to normalnie możliwe. Przyjął więc od wujka gotówkę w zamiarze ewentualnym, na który należy spojrzeć bardziej łagodnym okiem jak na zamiar bezpośredni. Ukryte pieniądze zostały znalezione, znajdują się w depozycie sądowym. M. K. (1) odzyska więc znaczną sumę skradzionych pieniędzy.

Warunkowe umorzenie postępowania.

Sąd uznał, iż zostały spełnione przesłanki z art. 66 § 1 i § 2 k.k. i postępowanie karne wobec oskarżonych P. S. (1) i M. G. (1) warunkowo umorzył. Zgodnie z treścią art. 66 § 1 k.k. sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości i warunki

osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Zgodnie z § 2 środka tego nie stosuje się do sprawy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności.

Formalny warunek dający możliwość warunkowego umorzenia postępowania, określony w art. 66 § 2 k.k. został spełniony, gdy Sąd przeszedł na wypadek mniejszej wagi określony w art. 291 § 2 k.k. Przepis ten daje bowiem możliwość wymierzenia kary pozbawienia wolności do jednego roku. Natomiast co się tyczy materialnych podstaw zastosowania komentowanego środka, to podnieść należy, że okoliczności popełnionych przez P. S. i M. G. przestępstw nie budziły najmniejszych wątpliwości. Przejście na wypadek mniejszej wagi zmniejszyło z automatu stopień winy i społecznej szkodliwości czynów. Oskarżeni, ani przed 2012r. kiedy mieli po 18 lat, ani w postępowaniu przed sądem (2,5 roku po zdarzeniu), nie weszli w konflikt z prawem. Są osobami niekaranymi sędownie. Popełnione przez nich czyny jawią się jako jednorazowy incydent. Oskarżeni dają gwarancję nie wejścia ponownie w konflikt z prawem. Na ostatniej rozprawie obrońcy oskarżonych złożyli dokumenty ze szkół, które oskarżeni ukończyli. Przedstawiają one oskarżonych w bardzo dobrym świetle. Oprócz tego, że osiągnęli wysokie notowania w nauce, udzielali się społecznie i artystycznie. Oskarżeni to sprawcy młodociani w rozumieniu art. 115 § 10 k.k. W dacie czynu mieli ukończone 18 lat, w dacie orzekania 20 lat. Przepis art. 54 § 1 k.k. nakazuje takich sprawców wychowywać, a nie karać. W ocenie Sądu sam udział oskarżonych w postępowaniu sądowym niósł ze sobą potencjał wychowawczy. Waler ten na pewno posiada też zastosowanie środka probacyjnego. Sąd uznał, że dwuletni okres próby jedynie potwierdzi postawioną wobec oskarżonych pozytywną prognozę kryminologiczną.

Koszty postępowania.

Oskarżony P. S. (1) korzystał z pomocy obrońcy z urzędu, uczy się. Dlatego Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu kosztów procesu. Oskarżony M. G. (1) podjął studia, zmarła mu matka. W związku z tym Sąd również zwolnił go z kosztów postępowania na podstawie art., 624 § 1 k.p.k. Co się tyczy R. S. (1), to wskutek tego, iż zapadło wobec niego orzeczenie uniewinniające, Sąd nie miał innego wyjścia jak zastosować art. 632 pkt 2 k.p.k. i koszty wygenerowane przez tego oskarżonego przejąć na rachunek Skarbu Państwa. Oskarżony P. S. (1) korzystał z pomocy obrońcy z urzędu. Zasadnym więc było przyznanie obrońcy wynagrodzenia. Podstawę tego przyznania stanowił § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2013,poz. 461). Sąd omyłkowo przyznał też wynagrodzenie z urzędu obrońcy M. G. (1) z wyboru, czego nie dało się naprawić za pomocą instytucji prawa procesowego dostępnym po wydaniu wyroku.